



Aktywa: kasa 436 rb. 29 k., pożyczki u członków 8786 rb. 87 k., papiery w banku 218 rb., razem 9411 rb. 16 k.

Passywa: obowiązkowe wkłady członków 8546 rb. 92 k., depozyty 185 rb., pożyczka w banku 200 rb., razem 8931 rb. 92 k., zatem czysty zysk wynosi 509 rb. 24 k.

Zebrani zadecydowali, aby z zysku po potrąceniu zaległości od jednego z członków i 10% należnych za zajęcia członkom zarządu, resztę wydać jako dywidendę uczestnikom. Dywidenda równa się 5,44%.

Dokonane wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej, dały następujący wynik: zostali wybrani do zarządu: Aleks. Busz, Julian Korewicki i Leon Przybyszewski, do komisji rewizyjnej: Sergjusz Tichwiński, J. Cybulski i K. Hulaniński. — Z powodu jednak, że wszyscy wymienieni mandatów nie przyjęli, ogólne zebranie wybory unieważniło i naznaczyło nowy termin w celu dokonania wyborów.

**Z powodu śmierci uczniów.** Całe miasto ze smutkiem i współczuciem przyjęło wiadomość o śmierci ucznia klasy VIII Erazma Czermińskiego. Umarł 19-letni młodzieniec, zdolny uczeń, dobry kolega, jedyna podpora dzisiejsza i nadzieja przyszłości matki, przysły obywatel kraju. Nadzwyczaj smutna wiadomość.

Niedawno złożono do grobu również biednego ucznia klasy V Wład. Konwerskiego i w ogóle śmierć wśród uczącej się młodzieży nie jest rzadką w Płocku. Z pomiędzy wielu przyczyn tych przedwczesnych zgonów, mówią, że jedną z główniejszych jest przepracowywanie się młodzieży korepetycjami. Prócz własnych swych zajęć klasowych, uczniowie obarczają się nadmierną ilością lekcji — niekiedy po kilka godzin dziennie. Wśród błota, szarugi, wiatrów młodzieńca lata po mieście do 9 i 10-ej wieczorem. Za korepetycje płacą tak lichy, że młodzieniec musi się przepracowywać, ażeby zarobić na życie, książki i szkołę. Nie ma on czasu zważać na pierwsze objawy choroby, która, rozwinąwszy się następnie, powala go na łożo snu wiecznego.

W sprawie tę trzeba bliżej wejrzeć. — Rodzice nie powinni wyzykiwać położenia biednej młodzieży, a jeżeli nie mogą płacić, to niechaj ich dzieci dają sobie same radę. Możeby władza gimnazjalna oznaczyła dla każdego ucznia, ile czasu może poświęcić korepetycjom i jak uczeń powinien być za to wynagrodzony.

Najlepiej byłoby, gdyby uczniowie młodsi nie potrzebowali wcale korepetycji, a uczniowie starsi mieli z innej strony zapewnioną pomoc do ukończenia szkoły.

Stypendja, tanie bursy w każdym mieście przysłyby z pomocą. Lepiej ostatecznie nie kończyć gimnazjum, niż umrzeć przedwcześnie u progu życia zaledwie.

Wina jest czasami i ze strony uczniów, którzy nabierają za dużo lekcji, ażeby mieć na wydatki, często niepotrzebne.

**Opłata wpisu.** Z ofiary 100 rb., złożonej w redakcji naszej na opłacenie wpisu, ogłoszonej w numerze poprzednim, zapłacił 46 rb.: za wpisy kilku uczniów szkoły miejskiej, 15 rb. za jednego ucznia gimnazjum i 14 rb. za uczennicę gimnazjum. Reszta 25 rb., pozostaje u nas do przyszłego roku szkolnego.

**Marki oszczędnościowe.** Sprzedaż tych marek (5-io i 10-kopiejkowc) odbywa się prawie we wszystkich biurach rządowych i prywatnych, oraz głównejszych sklepach i magazynach, a w oddziale banku państwa po godzinach biurowych i w dni świąteczne u dyżurnego. Wkrótce wejdą w użycie marki 1-kopiejkowe.

**Z kradzieży.** Niewdzięcznie pożegnało miasto wyjeżdżających aktorów. W czasie ostatniego przedstawienia w dniu 26 b. m. okradziono artystów p. p. Kisielewskiego i Prohakę, przemieszkujących w gmachu teatralnym. Skradziono woreczek z pieniędzmi i kosztownościami, futro p. Kisielewskiej, razem aktorzy ponieśli strat na 300 rb.

**Z sądu.** W tutejszym sądzie okręgowym rozpatrywaną była 23 b. m. sprawa b. strażnika starszego z uczątku Biezińskiego, obecnie młodszego strażnika p-tu przasnyskiego Sergjusza Żytnikowa o szereg nadużyć służbowych, w postaci łapówek i wynagrodzeń pobieranych nieprawie od różnych osób lub też wykroczeń czysto służbowych.

Sąd po zbadaniu sprawy i świadków powołanych skazał Żytnikowa na pozbawienie wszelkich szeregów praw, przywilejów i orderów, wydalenie ze służby wojskowej, oraz na jeden rok poprawczych robót aresztanekich.

**Ofiary.** Pozostałe ze składki na wieniec

dla ś. p. Erazma Czermińskiego 17 rb. 5 k. składają koledzy: 5, 6 i 7-ej klasy na wpis dla uczniów niezamożnych.

W ciągu ostatnich lat do Dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu zaczęły wchodzić poszczególne i zbiorowe prośby właścicieli dóbr ziemskich o uwolnienie żołnierzy na roboty w polu w czasie na to nie wyznaczonym i o przedłużenie tych robót po nad termin dla nich ustanowiony.

Ponieważ takie prośby, nie mogące być uwzględnione, pochodzą widocznie z nieznanomości petentów obowiązujących w tym względzie przepisów, więc na skutek rozkazu J. O. Księcia niniejszem się podaje do wiadomości powszechnej, że stosownie do planu podziału doroczych zajęć w wojsku, uwalnianie żołnierzy na wolne roboty dopuszcza się tylko po skończeniu wszystkich letnich zajęć w wojskach, t. j. w pierwszych dniach września na czas od 4 do 6 tygodni.

Uwzględniając jednak potrzeby miejscowego rolnictwa i wyjątkowe warunki, w jakich znajdują się właściciele ziemscy pod względem najmu robotników, Dowodzący wojskami co roku wyjednywa Najwyższe pozwolenie wolnych robót po nad wskazany wyżej czas i termin jeszcze na 14-dni, podczas prywatnego powołania wojsk do obozów, t. j. w ciągu czerwca i lipca, przy czem określenie początku i końca robót w tylko co wskazanych granicach J. O. Księże pozostawia uznaniu dowodzących korpuserami i naczelników oddzielnych dywizji (3 gwar. piech.) i brygad (1 i 2 strzelców, 46, 47 i 48 piech. rez. i) oraz osób odpowiedzialnych za pomyślność ćwiczeń podwładnych im żołnierzy i mogących odpowiednio do biegu zajęć w wojskach i w związku z warunkami miejscowymi wybrać najodpowiedniejszy czas dla robót.

W ten sposób ze strony zarządu wojskowego zrobiono wszystko możliwe dla zadosyćczenia potrzebom właścicieli ziemskich pod względem najmu żołnierzy do robót w polu i wszelkie dalsze starania o różne wyjątki z pod przytoczonych wyżej przepisów, nie będą uwzględnione.

(„Warsz. Dniem.”)

## Ł O M Ż A.

**Z Tow. Dobroczynności.** Sprawozdanie T-stwa dobroczynności za r. 1899 (17 rok istnienia) wykazuje nieznaczny wzrost ogólnego przychodu rocznego (w porównaniu z rokiem poprzednim o 61 rb. 89 k. więcej). Tę maleńką przewyżkę zawdzięczać należy rubryce ofiar jednorazowych i zabaw na korzyść T-stwa; jest to pozycja stanowiąca przeszło połowę ogółu dochodów rocznych. W ogóle wykaz dochodów w r. 1899, nasunąć może przykre myśli; dowiadujemy się bowiem, że na ogół dochodów, wynoszący w roku sprawozdawczym 2899 rb. 32 k., przypada zaledwie 638 rb. 30 k. składek członków; pozostawiając na uboczu drobne sumki, wpływające z puszek, z procentów od funduszy lokowanych w kasie, z oszczędności w gospodarstwie przytulku, razem wynoszące 139 rb. 28 k., przekonamy się że podstawę dochodów Tow. stanowi dział zabaw i ofiar 1582 rb. 6 k., czyli innemi słowy, T-stwo o własnych siłach istnieć nie mogło, gdyż zależy z zupełności od ofiar dobrowolnych, ustawą jego nieobjętych. Wobec szczupłych dochodów, niewytłomaczonym jest do pewnego stopnia olbrzymi względnie rezerwa z r. z. (1898), bo wynoszący 539 rb. 68 k., bez tego rezerwanego właścicieli dochody z r. 1899 przedstawiają się w świetle jeszcze smutniejszym, zmniejszyły się do sumy 2359 rb. 64 k.

Rozchód obciążają znacznie procenty i raty amortyzacyjne, jakie T-two wypłacać musi z nieruchomości kasie budowlanej i kasie przemysłowców—611 rb.; dołączywszy do tego wydatku drobne sumki na koszty urządzania zabaw publicznych, na druki kancelaryjne, na pensje dla woźnego i pisarza, otrzymaną sumę — 794 rb. 55 k., zużyta na funkcjonowanie mechanizmu T-twa jedynie; jakkolwiek jest to sumka drobna, w zestawieniu jednak z ogółem rozchodu 2523 rb. 62 k., wyda się nam znaczną. Jeżeli mając na względzie główne zadanie T-stwa polegające na niesieniu pomocy ubogim, usuniemy daną sumę i inne wydatki, pośredni tylko związek z tem zadaniem mające, dojdziemy do wniosku, że pod rubrykę wydatków na ubogich, podciągnąć można dwie pozycje w wykazie rozchodu: 1) utrzymanie przytulku dla starców i kalek plici o-

bojga (50 pensjonarzy) 1150 rb., 2) wsparcia pieniężne, udzielone ubogim 520 rb.

Porównanie przychodu—2899 rb. 32 k. z rozchodem 2,523 rb. 62 k., wykazuje na r. 1900 rezerwy 375 rb. 70 k.

Członków honorowych liczyło Towarzystwo w roku sprawozdawczym 3, rzeczywistych 153, ofiarodawców 45.

**Teatr.** W dniu 7 kwietnia r. b. na dochód Towarzystwa dobroczynności amatorzy zamierzają powtórnie dać „Zemstę za mur graniczny.” Za kilka dni już rozpoczyna się próba w Kole muzycznym, pod egidą którego przedstawienie ma się odbyć.

Należy się spodziewać, że ci wszyscy którzy nie byli na pierwszym przedstawieniu, nie pominią tym razem sposobności usłyszenia tej jednej z najlepszejszych komedji Fredry, przyczyniając się jednocześnie do zasilenia funduszy Towarzystwa dobroczynności.

## Z naszych okolic.

**Włocławek.** Na odbytych w d. 18 b. m. wyborach do straży ogniowej ochotniczej powołano na pomocnika naczelnika p. B. Szejnera i innych wybrano na dalsze następnie trzy lata. Pan Bojańczyk otrzymał tytuł członka honorowego straży ogniowej.

W d. 25 b. m. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. kredytu wzajemnego. Zaznaczyć należy godne najwyższego uznania postanowienie członków. Oto cały zysk tegoroczny w ilości 294 rb. postanowiono jednomyślnie przeznaczyć na mającą powstać szkołę handlową siedmioklasową. Stratę stosunkowo małą, jaką ponieśli każdy ze stowarzyszonych, wynagrodził wielki zysk, jaki osiągnie miasto przez założenie szkoły. Przy wyborach weszli do rady zarządzającej większość głosów pp. L. Bojańczyk, W. Bojańczyk, Kretkowski, Święcicki, Pruski, Henisz i Jan Brann. Do zarządu na miejsce wychodzącego p. Bojańczyka wybrano p. Jana Penkałę.

W przyszłą niedzielę, t. j. 1 kwietnia odbędzie się przedstawienie amatorskie, na którem odegraną zostanie sztuka: „Ciotka na wydaniu” i „Łapka na myszy.”

Wkrótce już w pierwszych dniach kwietnia ustanowiony zostanie most lżywowy, do czego już dawno tęskniliśmy. K.

**Z Płońka.** (Towarzystwo Kredytowe).

Spokojne nasze miasteczko ożywiło się w roku zeszłym przez otwarcie Towarzystwa Kredytowego dla drobnego kredytu (na zasadzie ustawy normalnej). O potrzebie tego Towarzystwa mogą zaświadczyć niżej przytoczone cyfry, wyjęte ze sprawozdania z działalności Towarzystwa do dnia 31 grudnia r. z. Kapitał Towarzystwa wynosił 3000 rb., wypożyczone w Banku i 3250 od osób prywatnych. Już w pierwszym roku istnienia Towarzystwo zyskało sobie wielkie zaufanie, które wyraziło się napływem kapitałów przeważnie na 5½% w sumie 17304 rb. 35 kop. Z sumy tej zwrócono 4293 rb., a reszta pozostała na rok bieżący. Pożyczek w ciągu roku wydano 366 na ogólną sumę 34980 rb., z tych zapłacono 20259 rb., a na rok bieżący pozostały 143 pożyczki na sumę 14721 rb. Pożyczki wydawane były na kredyt osobisty i za poręczeniem. Zyski Towarzystwa ograniczają się tylko procentami, pobranymi od pożyczek w sumie 1118 rb. 04 k. z których odliczono na rok bieżący 340 r. 62 k., zwrócono od pożyczek zapłaconych przed terminem 15 rb. 73 k., zarezerwowano na zapłacenie procentów od kapitału zakładowego i wkładów 492 r. 27 k. oraz pokryto wydatki na założenie i utrzymanie Towarzystwa w sumie 229 r. 74 k. Pozostało więc czystego zysku 39 r. 68 k. Stopa procentowa od pożyczek ustanowioną została na 8%.

Towarzystwo założone zostało przy udziale 51 członków; do 31 grudnia wzrosło do 181 osób. Podług zajęć członkowie dzielą się na: szewców około 60, rolników około 50, urzędników 10, stolarzy 8, rymarzy 6, młynarzy 6, handlujących 8, fabrykantów 3, doktorów 3 i innych zajęć 27. W końcu dla ścisłości sprawozdawczej dodać trzeba, iż Zarząd i Rada pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

Mieszkańcy Płońka i powiatu i nadal nie przestają się krzątać około dobra społecznego; obecnie powstała myśl założenia w naszym mieście dla całego powiatu Towarzystwa wzajemnego kredytu i inicjatorzy biorą się do rzeczy na serio, gdyż 18 kwietnia prawdopodobnie odbędą się narady, decydujące o istnieniu tej tak użytecznej instytucji kredytowej. J. Rutkowski.

**Galicjanie na robotach.** Wielu właścicieli folwarków w okolicach Drobrina, Wyszogroda, w płońskim i rypińskim zawarło umowy z przedsiębiorcami, którzy zobowiązali się dostarczyć robotników z Galicji. Mówią, że w ten sposób zgodzono u nas już około 1500 ludzi, względnie na warunkach wcale nie wysokich. Mamy właśnie przed sobą umowę zawartą pomiędzy pewnym właścicielem a „Wojciechem Hulbujem, poddanym austriackim ze wsi Fowal, w pow. żywickim (Galicja)”. Obowiązuje się on dostarczyć od 15 czerwca aż do ukończenia robót 6 końników i 9 pobieraczek za następującym wynagrodzeniem. Za każdy 300 prętowy mórg zboża, konieczy, trawy, łubinu, seradeli, rzepaku, końnicy dostaną 60 kop. i do każdego stu morgów skoszonych dodatku w naturze: żyta 1½ korca, kaszy jęczmiennej ½ korca, grochu pół korca, kartofli półtora korca, słoniny 15 f., soli 20 f., w piątek zaś kwartę mleka na człowieka. Jeżeli nie będzie zajęcia przy koście, robotnicy obowiązani są pójść do każdej innej roboty po 30 kop. dziennie, przyczem do każdego 100 dni wyrobnych żyta 1 korzec, kaszy jęczmiennej ¼ korca, kartofli 1 korzec, słoniny 10 f., soli 15 f., w piątek pół kwarty mleka na osobę. Robotnicy obowiązani są pracować od wschodu do zachodu słońca z przerwami na obiad i śniadanie według zwyczaju miejscowego. Pobieraczki płatne będą za każdy dzień pracy po 22½ kop. i do każdego 100 dni wyrobnych otrzymają tyleż co i poprzedni w zwykły dzień roboczy. Pobieraczki mogą pozostać tak długo, dopóki będą roboty w polu. Za wszystkie nieporządki odpowiada majster, który jako wynagrodzenie za przyprowadzenie końników otrzymuje 5 kop. z morga skoszonego i 1 rubla od każdej pobieraczki za cały czas trwania robót.

Nastąpiła więc pewnego rodzaju wymiana robotnika. Nasi wychodzą do Prus, a Galicjanie dążą do Królestwa, gdzie płaca jest wyższa. Zdaje się, że każda strona dobrze na tem wychodzi.

**Ruch w sprzedaży majątków.** Folwark Dłużniewo-Wielkie lit. C. w pow. płockim obszar 148 morgów 278 prętów kupił za 13000 rb. p. Antoni Babecki od p.p. Aleksandra i Marjanny małż. Ostrowskich.

**Z pól.** Wiatry i przymrozki, jakie w ciągu paru ostatnich tygodni panowały, niekorzystnie wpłynęły na oziminy, zwłaszcza słabsze. Odczuwać się już daje brak w ziemi wilgoci, na polach suchy i kurz się unosi. Jeżeli ciepłe deszcze nie naprawią, to żyta na ziemiach lekkich nie wielki plon wydadzą. Drogi w krótkim czasie bardzo się poprawiły, i w ogóle nie zbyt przykro dały się odczuwać roztopy wiosenne. Rolnicy przystępują do robót, chociaż jeszcze wolno, bo ziemia jeszcze bardzo zimna. W wielu folwarkach owce źle przezimowały, choroby zdziesiątkowały niektóre owczarnie, zapewne z powodu braku paszy zdrowej.

Sądząc z dotychczasowych zamówień w domu rolniczym płockim, w roku bieżącym zrobią dobre interesy fabrykanci i przedsiębiorcy narzędzi rolniczych. Zniwiarci i kosiarki znajdują ogromny pokup. Brak robotnika zwłaszcza w okolicach nadgranicznych bardzo odczuwać się daje, to też rolnicy muszą ratować się narzędziami, które nigdy jednak nie zastąpią rąk ludzkich. Cena robocizny rośnie. Słyszeliśmy np. że kosiarze za dzień pracy żądają 1 rb., (nie od morga).

**Budżet m. Kolna na r. 1900.** Dochody i wydatki miasta w ułożonym na rok obecny budżecie, określa wspólna cyfra 6,025 rb. 85½ k. Poszczególne rubryki wydatków obejmują: na utrzymanie personelu służbowego 2,095 rb. 69½ k., na utrzymanie dóbr miejskich i wynajem lokali 1,570 rb. 51 k., na porządki miejskie 289 rb. 40 kop., na utrzymanie szkół i instytucji dobroczynnych 390 rb. Spłata długów wynosić będzie 908 rb. 1 k., wydatki drobne 245 rb. 13 kop.

Do powyższego spisu dołączyć należy poważny wydatek jednorazowy 527 rb. 11 k. na porządki miejskie (kupno nowych latarni).

Najważniejszą pozycją w dziale dochodów jest, podobnie jak i w innych miastach powiatowych dochód, otrzymywany z dóbr miejskich i procentów od kapitału zapasowego, oraz budowlanego, ogółem 1,718 rb. 16 kop. Podatki z nieruchomości, jak podymne, kwatrukowe i na koszty oświetlenia, dadzą 1,653 rb. 8 k., podatek przemysłowy i wynagrodzenie z powodu wprowadzenia monopolu 934 rb. 10 k., targowe, mostowe i t. p. 1,504 rb. 5 k.

Prócz dochodów powyższych na pokrycie wydatków miasto podejmuje z banku, nieznaczna względnie sumę 216 rb. 46 $\frac{1}{2}$  k. Kapitału miasto posiada ogółem 14,574 rb. 58 $\frac{1}{2}$  k., z tych w łomżyńskim oddziale banku państwa 7,696 rb. 45 k. (gotówką 1,296 rb. 45 k., w papierach % 6,400 rb.), na pożyczkach budowlanych 6,422 rb. 74 k., gotówką na potrzeby bieżące 435 rb. 93 $\frac{1}{2}$  kop.

**Pomiary.** Według urzędowego zawiadomienia komisji gubernialnej plockiej do spraw włościńskich, z dniem 13 kwietnia 1900 roku dokonane zostaną pomiary gruntowe w następujących miejscowościach gubernji:

W pow. plockim: we wsiach — Gawrony, Ostrow, Makomazy, Majki-Wielkie, Dziewanowo, Kogmoczewo, Chudzyńko i Mokrzy — gminy Majki; we wsiach Belkowo lit. D, Borchy, Budkowo (3 części), Witostawice, Zalesie, Kargi, Maliszewo, Nagórki-Judyce, Nagórki-Olszyny, Niemczewo, Swierczyno, Semki A, B, Tupady, Chabowo, Setropie, Nagórki-Dobrskie, Cieszewo-Wielkie, Cieszewo-Małe i Ciesle — gminy Drobin; we wsiach: Gora, Goszczyno-Karpencino (2-e części); Goszczyno-Górne, Dłużniewo-Duże, Dłużniewo-Małe, Karwowo-Błażejowice (4 części), Karwowo-Orszymowice, Karwowo-Trajany, Karwowo-Podgrze, Kierz, Młodochowo, Rogotwórski, Rostkowo, Straszewo-Duże (2 części) i Warszewka gminy Gora.

W pow. lipnoskim: we wsi Struzewo-Małe gm. Brudzeń; we wsiach Głowińskie-Rumunki, Kolonja Głowińska, Kępy, Kolonja Krucice, Kamienica, Chudzewy, Strachon, Kolonja Wójtówko, Struzewo, Dęblin, Bachorzewo, Wyszyńska, Sochaczewka v. Soczewka, Krupy, Płomiany, Trzcianka-Wielka i Zbyszewo gm. Chalin; we wsiach: Dzikowo, Grabiny, Osiek n. Wisłą — gminy Obrowo; w Skórzynie, Lochocinie, Świętkowiznie-Nowej, Józefowie i Chelmicy — gm. Szpetal; we wsiach: Włęcz, Pokrzywno, Ossówka pod Toruniem — gminy Ossówka; we wsiach: Świętosław, Kolonja-Jackowo, Kolonja-Jackowo B, Rumunki-Wygoda, Trutowo, Bernardowo, Steklinek, Rumunki-Steklinek i Trutowo-Probostwo — gm. Mazowsze.

W pow. rypińskim w gminie Rogowo-Rojewo, Kordyszewo, Żelnowo, Pinino B, Sosnowo, Korzeniewo, Rogów, Charszewo, Kobryniec-Nowy A.B.C, Świeżawy, Blino, Pieczewo (Dziegiary) i Brzeszczki-Małe; w gm. Płonne, Radolin, Radolin Poparajalny, Gaj i Bachorz; w gminie: Dzierżno, Wierzchownica, Rogal, Rokitnica, Świdziebna Po parafjalna, Granaty-Poparajalne i Granaty; w gm. Żale: Nadroż, Rumunki-Nadroż, Gutowo i Reszki; w gminie Sokolowo: Łukaszewo, Imbirowo i Oborki.

W p. mławskim w gm. Ratowo: Goszczek, Maryska, Zaluminek, Radzanowo-Osada, Radzanowo, Józefowo, Rufin (5 części), Gielczynek, Gielczyn, Budy-Wolińskie, Budy-Zofijki, Trzcieniec, Cegielnica i Luszewo; w gminie Rozwóz-Piątki; w gm. Mostowo, Nadratowo, Przychód, Rudawo i Złotowo-Koziecki.

W pow. sierpskim w gm. Kossemin-Wieczewo, Grzędowo, Jeżewo-Poświętne, Stropkowie, Zawidz-Kościelny, Zawidz-Wielki, Zawidz, Skoczewo, Krajewice-Duże, Motkowo, Żytowo, Grabowo, Zarzyce Zgagowo i Jeżewo; w gm. Biezuń: Dombruska i Lutocin, w gminie Raciąż: Kraszewo-Gaczułty, Krajewo, Dramińsk, w gm. Gradzanowo: Budy, Krzyżówki, Budy-Dzbany, Karolinowo, Dąbki, Gradzanowo-Kościelne i Zalesie; w gminie Stawiszyn: Wieluń, Zalesie.

W pow. ciechanowskim: w gm. Opinogóra: Kolażkowo; w gm. Młock: Sulerzysk, Faustynowo, Luberadź, Luberadzyk, Kownaty-Borowe, Obręb, Przyrowo i Ostrowie-Budy; w gminie Sońsk: Kosmy-Wielkie, Hołoczyna, Łebki - Wielkie, Łebki-Kryszne, Sońsk i Łyczki-Chrościec; w gminie Ojrzeń: Wandowo, Kraszewo, Grabowiec, Nowa-Wieś, Konstancynowo, Ojrzeń, Bronisławowo, Dąbrowa, Chulinin-Stary i Chulinin Folwark.

W pow. przasnyskim w gm. Krzynowłoga Wielka: Niskie-Wielkie, Grzadzki, Ulatowo-Borzuchy, Ulatowo-Nowki A i B, Ulatowo-Pogorzel, Grondy-Rycieckie, Prządajna, Bagieno-Garstki i Bogdany-Wielkie; w gm. Jednoróżec: Olszewka i Żelazna; w gm. Krzynowłoga-Mała: Czaplino-Darmopychy, Krajewo Wielkie, Krajewo - Kłodki, Romany - Zalesie, Chmielinek, Pajki, Krajewo-Wierniaki, Ostrowe-Kopce, Ostrowe-Stańczyki, Ostrowe-Dyle, Ostrowe-Kokacze, Ostrowe-Zbroczy, Łoje lit. A, Morówki-Miwi i Morawy-Wielkie.

**Pożary.** Według wykazu ubezpieczeniowego 5 wypadków pożaru, zaszłych w gub. plockiej od 22—24 lutego, zarządziły szkód w ruchomościach i dobrach nieubezpieczonych

na sumę 480 rb. Spalone budowle ubezpieczone były ogółem na sumę 2,610 rb.

W 3-eh wypadkach przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

### WIADOMOŚCI RÓŻNE.

**Departament handlu i przemysłu** przedstawił radzie państwa projekt wprowadzenia pewnych zmian w przepisach obowiązującego obecnie podatku przemysłowego. Zmiana polegać ma między innymi, na zniesieniu § 57, nie dozwalającego przedsiębiorstwom 4-go rzędu trzymania subjektów, co doprowadzało do wielu nadużyć.

**Spis koni.** „Praw. Wiest“ ogłosił szereg przepisów, obowiązujących właścicieli koni w razie ogłoszenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

Według tych przepisów wywożenie koni za granicę, oraz sprzedaż prywatna tychże w czasie wojennym, powinna być powstrzymana. Prócz koni wojskowych, pocztowych, koni straży ogólnych, oraz reproduktorów na stacjach rozplodowych rządowych i prywatnych, wszystkie pozostałe konie dostawiane być mają na odpowiednie punkty na żądanie władzy.

Pewna ulga przysługiwać będzie tylko tym, którzy utrzymują po jednej sztuce, gdyż ich konie będą brane wtedy, gdy z dostarczonych uprzednio nie zbierze się komplet odpowiedni. Nie będą podlegały również poborowi klacze żrebne, lub z małymi ssacami żrebiętami. Za wzięte na użytek armji konie, płaca, zgodnie z warunkami miejscowymi określona będzie dla każdego powiatu osobno, z dodaniem 10% po nad cenę w czasie pokoju. Przy rozplacenie należy sumy, jeżeli właściciel koni zalega w podatkach, odpowiednia kwota będzie odtrącona.

Pobór po miastach odbywać się będzie pod dozorem prezydentów i burmistrzów, w gminach — wójtów gmin. Prócz tego w komisjach poborowych brać będą mogli udział weterynarze wolnopracujący, oraz delegaci ze strony obywateli którzy w razie niestawienia się do czynności ulegać będą karom, określonym przez kodeks karny. Konie, sprowadzone na punkt zborny, właściciel żywić winien w ciągu dni trzech, po upływie tego czasu żywienie odbywać się będzie kosztem skarbu.

### KORESPONDENCJE.

#### Z Lipna.

Przez dwie z kolei już zimy miasto nasze aż się ugięło pod ciężarem wozów z drzewem, które usłużyli chłopkowie z okolicznych lasów przewozili do Wisły. Przy tej okazji wydarzyły się u nas paradne w swoim rodzaju wypadki. Filigranowy wózek, nie mogący wytrzymać na skręcie z jednej ulicy na drugą nadmiernego ciężaru, częstokroć zalał się, tamując przez to wolny przejazd dla innych i zwabiając gromadkę miejskiej gawiedzi, — która i nieszezęściem bliźnich unie się rozerwać.

Jakkolwiek lasy prowadzone są w naszych stronach w sposób wyjątkowo wzorowy, to jednak 30,000 sosen naszych, które popłyną w granice prusaków, obudzają w sercu niejednego prawdziwe współczucie. Czyby przeto nie było lepiej skarb ten powoli wyrobić na miejscu! Hal inne są widocznie drogi Opatrzności. Popłynęło już tyle, a ilek popłynie i reszta! Zresztą cożby robili żydzi, gdyby do lasów nie mieli przystępu? I u nas opał pozostaje wyłącznym żydów monopolem. Co prawda wina to ogółu. Albowiem doszło już do tego, że gdy tylko w naszej okolicy wykopie trochę więcej, niż kilkadziesiąt kłaftr liwego torfu, lub urąbie kilkadziesiąt ćwiartek karłowatej olszyny, natychmiast zbywa to, za co tylko może, czyhającym „kupcom.“

W szczególniejszy sposób manipulacja podobna daje się we znaki ludności biedniejszej, która z dnia na dzień popycha boleśnie nędzny swój żywot. Nie dziw więc, iż ta, nie chcąc w swym kraju wyłącznie pracować na monopolistów, wychodzi gromadnie na zarobek do Niemiec.

Kiedy wspominałem już o jednej rozrywce dla tutejszej gawiedzi, to volens nolens muszę zanotować i drugą. Było nią przesuwanie strupieszających, drewnianych kilkunastu bud, które, jakoby na przekór wszelkiej cywilizacji i higienie, zalegają nasz rynek.

W tych przybytkach abominacji naszego pięknego grodu kilka przekupek-bab sprzedaje pieczywo, tudzież cała rzesza żydów przeróżne towary i tandety. Już nieraz tutejsi mieszkańcy uciekali się do miejscowej

municipalności, by raczyła usunąć omawiane budy, a przynajmniej ułokować je na rynek nowym, gdzie większa jest przestrzeń i mniejszy ruch, ale zabiegi te skutku nie odniosły. Zdaje się wszakże, iż obecnie pójdzie wszystko różnie. Albowiem przy remobilizacji sławetnych naszych bud, okazało się, iż pod nimi mają swój przytułek wszystkie śmieci i przeróżny nawóz, wszystkie odpadki i niedojadki, porzucane na rynku.

Zabawnie to wyglądało, gdy po przesunięciu tej lub innej budy gromadzili się chłopcy i rozgrzebywali mocno skruszałe stopy nawozu, szukając groszków.

Gdy ostatecznie budy zostaną usunięte, nie omieszkam podzielić się tą radością dla nas nowiną z czytelnikami „Ech.“ Ba! ba! Wtedy rynek nasz nastroi się do ogólnego tonu całego miasta, wtedy pomyślą ludziska o budowaniu piękniejszych domów w rynku, o zakładaniu w nich porządniejszych sklepów, o stapaniu po nim krokiem pewniejszym.

Kab.

### TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Głównodowodzący armją angielską Roberts po zajęciu Bloemfontejnu jeszcze nie wyruszył w dalszy pochód ku Transwaalowi, gen. Buller po oswojeniu Ladysmithu, który ma połączyć się z Robertsem, również stoi bezczynnie. Anglicy oczekują na posiłki w ludziach i koniach, te ostatnie zwłaszcza są bardzo wyczerpane. Na placu więc wojny jest względna bezczynność. Pojedynczy dowódcy oddziałów staczają jednak boje zwycięskie lub mniej zwycięskie z Burami. Generał Gatacre, który dążył na odsiecz Mafekingowi został zatrzymany przez Burów. Położenie obleżonego odczterech miesięcy Mafekingu jest bardzo rozpaczliwe i jeżeli odsiecz nie pośpieszy na czas, można spodziewać się, że obleżeni wkrótce się poddadzą. Poddanie to nie wiele zaważy na szali wojny, ale bądź co bądź do pewnego stopnia będzie moralnem zadowoleniem dla Burów. Źródła angielskie ogłaszają wciąż, że Burowie, tak Oraniecy jak i Holendrzy w kolonjach angielskich składają broń i z poddaniem się przyjmują władze angielskie. Tymczasem widocznie tak nie jest, to postępowanie ze strony Burów jest obłudne, bo zdarzają się częste wypadki zdrady. Niedawno kilkunastu oficerów angielskich wyjechało na zwiady z Bloemfontejnu, ukryci Burowie puścili celne swe strzały w stronę oddziału, przyczem kilku oficerów zostało ranionych, a kilku zabitych. — Okazuje się również, że broń składana przez ujarzmionych składa się ze starych niezdatnych strzelb, tymczasem doskonałe karabiny Mausera są zakopywane w ziemi. Powstańcy, którzy się już poddali, znowu powracają do szeregów pod działaniem płomiennych odezwo prezydentów rzeczpospolitych. Jakiś amerykański poseł w Transwaalu odezwał się niedawno, że zakończenia wojny i skutku ogólnie przewidywanego nie prędko jeszcze spodziewać się można, że przedtem nastąpią takie wypadki, jakich świat nie wyobraża sobie obecnie. Czy to jest taktyka puszczenia strachów na lachy, czy rzeczywiście coś się kluje groźnego dla świata, dziś jeszcze nie można jasno określić.

Ostatecznie Burom coraz gorzej się dzieje pomimo tej pomocy, jaką okazują im Ochotnicy z różnych stron i różnych narodowości, przyjeżdżający do nich. Generał angielski Frensch, bardzo śmiały wojak, który zawsze ze swą kawalerją wysyłany bywa naprzód dla przygotowania pochodu lub bitwy większej, przeszedł już granicę Oranji i wtargnął do Transwaalu, aby przeszkodzić dowódcy Burów Olivierowi, który dąży do Mafekingu. Pierwszy więc oddział angielski pładruje po Transwaalu. Mówią jednakże wciąż o pośrednictwie pokojowem (interwencji). Ostatnie depeze donoszą, że Papież Leon XIII i prezydent Stanów Zjednoczonych wpływają wiele na Anglików w duchu pojednawczym. Być może, że z pośrednictwa tego wyłoni się coś dobrego, dotychczas jednak sądząc z przygotowań wojennych angielskich nie znać ze strony Anglików chęci do zawarcia pokoju. A może przygotowania te skierowane są przeciwko innemu jakiemu państwu, np. Francji. Sądzą ogólnie, że pomiędzy tymi narodami musi przyjść do krwawego porachunku.

I rzeczywiście w ogóle na widnokręgu politycznym coś się zamglilo, ukazują się chmury i chmurki, które albo wiatr rozwieje, albo połączy je w wielką groźną chmurę, sprowadzającą burzę. Pomiedzy Francją a państwem mahometańskim w Afryce — Maroko, wynikły nieporozumienia wskutek zajęcia przez Francuzów wyspy Insalah. To powoduje kwa-

sy pomiędzy Francją, Turcją, Hiszpanją no i Anglią, która wszędzie wtrącić musi swoje trzy grosze. Piszą obecnie o jakimś ruchu mahometańskim: w Sudanie pojawił się nowy Kalif, wieszczący wojnę przeciwko chrześcijanom. Sultan ten ogłosił się hołdownikiem sultana tureckiego i będzie walczył w imieniu następcy Mahometa.

Piszą również o naprężeniu stosunków pomiędzy państwami słowiańskimi w Turcji. — Serbja, Bułgaria, Czarnogórze żyją wciąż w nieprzyjaźni, a na wiosnę ma wybuchnąć powstanie w Macedonji i Albanji. W krajach łacińskich w Hiszpanji i we Włoszech wraza bardzo ruch republikański, który staje się groźnym poprostu dla dynastji panujących. W prowincji hiszpańskiej Katalonji czuje się wyraźnie wrozenie w celu odłączenia się od bezsilnej ojczyzny Ferdynanda i Izabeli, a przyłączenia się do Francji. Ale o sprawach tych będziemy mieli sposobność mówienia wówczas, gdy wypadki wyraźniej się zarysują.

W Galicji umarł polityk w wielkim stylu Florjan Ziemiałkowski, b. minister dla Galicji, twórca polityki polskiej w tym kraju, rówieśnik w latach i współpracownik ludzi tak wybitnych, jak Smolka, Gołuchowski i inni. W Austrii w ogóle rzeczy naprawiają się ku lepszemu, bo odczuwać się dają kierunki i chęci pojednawcze pomiędzy oddzielnymi narodami. Czesi i Niemcy okazują dużo dobrej chęci dla złagodzenia sporu, Słowianie i Włosi również dążą do zgody.

### Z czasopism.

**Powódz gazet.** W Warszawie zapowiadają nowy dziennik p. t. „Goniec Warszawski“, w Łodzi, prócz wychodzących dotychczas dwóch gazet codziennych, ma wychodzić trzecie pismo p. t. „Gazeta Łódzka“, a i... w Kielcach, część inteligencji powzięła podobno zamiar puszczenia w świat nowego pisma obok istniejącej tam już „Gazety Kieleckiej“.

Czy pisma te, jeżeli wiadomości okażą się prawdziwe, wywołane zostały drogą naturalną, drogą rozwoju koniecznego, potrzeby społecznej, zapotrzebowania umysłowego? Zdaje się nam, że tak nie jest.

Naturalnie, nie można nic mieć przeciwko temu, że jakiś grafoman lub nigdy nie zadowolony ze swej gazety czytelnik zapragnie stworzyć nowe pismo. Naturalną kolejną rzeczą, jeżeli stwarza rzecz lepszą, tętszą, żywszą, jeżeli wreszcie czasami jest sprytniejszy, pobija rzeczy już istniejące i sam wypływa, jeżeli zaś nie wytworzy nic nowego i sam prędko zginie i drugiemu interes pogarsza. W danym razie sądzimy, że i w Warszawie mamy dość pism codziennych, i Łodzi wystarczą dwa pisma polskie i dla Kielc dostateczną jest jedna gazeta, chociaż ukazuje się tylko dwa razy tygodniowo. Jeżeli przyszli wydawcy czy redaktorowie nie lepszego nad dzisiejsze organy nie będą mogli stworzyć, to czy nie lepiej byłoby siły swe poświęcić dla poprawy istniejących już dzienników, czy nie lepiej byłoby pracę swą poświęcić dla dobra pism obecnych? Jeżeli kogoś nęca zyski, to bardzo się ten myli i nie zna widocznie naszych stosunków wydawniczych, zwłaszcza na prowincji.

Co innego zupełnie stwarzać pismo o nowym świeżym kierunku lub pismo poświęcone jakiejś gałęzi wiedzy specjalnej, ale wytwarzać nową bibułę dla dokuczania komuś, dla prywaty, jak to się u nas często zdarza, nie widzimy potrzeby, ani celu. Szkoda pieniędzy i zachodu...

Ciekawa rzecz, kiedy w Plocku pomyślą o założeniu organu konkurencyjnego, może już nadszedł czas? Dla Łomży organ jest potrzebny i organ taki powitalibyśmy bez żadnej zawiści...

### KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Plock, 30 Marca.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 420 korecy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 175 korecy, żyta 100 korecy, jęczmienia pastewnego 25 korecy, owsa 100 korecy, gryki 10 korecy, grochu 10 korecy i rzepaku letniego — korecy.

Dowóz dziś mały, mimo to ceny zaledwie zdołały się utrzymać na dawniejszym poziomie, ponieważ tendencja i chęć kupna w Warszawie jest wciąż słaba.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,80, do 5,15 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,75 za 230 f., jęczmienia pastewny od 3,00—3,40 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę od 4,50 do 5,00 za 210 f. groch od 4,20 do 4,50.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korecy pszenicy i żyta.

Gdańsk, 30 marca. Tendencja i ceny niezmiennione.

Warszawa 30 marca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pęd w kopciach, Pszenica krajowa wyborowa 90—93, średnia 77—88, poślednia 70—75. Żyto krajowe wyborowe 71—72, średnie 68—70, poślednie 63—66. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 65—72. Owies krajowy 77—82. Groch polny warzelny—Gryka 84—88. Uspokojenie spokojne.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,00 za korzec. Pszenica 5,65. Jęczmień 0,00. Owies 0,00.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,15 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 97,70—drobne 4,5,—95,85, duże 4—88,15, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 97,00 n. Łomży 96,50 not.

Renta państwowa 4—99,50. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—300,— z r. 1866—262,—. Premiowa szlachecka 5—218,—.

Łomża, 30 marca. Pszenica 5,10—5,45 rb., żyto 3,75—4,15, jęczmień 3,40—3,85, owies 2,45—2,65 rb., gryka 4,75—5,00 rb. groch 4,75—5,20, kar tofle 1,75—2,00.

## NEKROLOGJA.

Składam serdeczne „Bóg zapłać“ Szan. ks. Wilkońskiemu za słowa pociechy i kupcom za odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy syna mego ś. p. Adama. Jan Zółtowski.

ś. p.  
JÓZEFA z SOBOLEWSKICH  
PIECHOWSKA  
żona adwokata,  
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzo- na św. Sakramentami, zmarła w Płocku dnia 26 marca r. b., przeżywszy lat 61, i została tam pochowana.  
Pograżeni w głębokim smutku mąż, córka, synowie, synowe i wnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, prosząc o modlitwę za spokój jej duszy.

Towarzystwo Łowickie  
Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.  
ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.  
AGIENURY:  
W-ni B-cia Wolibner, Barezak i S-ka w Płocku.  
W-ni B. Wiśniewski w Ciechanowie.  
J. Makomski w Mławie.  
Markiewicz w Wyszogrodzie.  
Józef Rychter w Ostrołęce.  
Poleca: *Superfosfaty, Żuźle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki* i inne na-wozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

## O G Ł O S Z E N I A .

Bicze eleganckie od 1,60 kop. do rb. 9 za sztukę otrzymał magazyn A. WAGNERA w Płocku.

## „ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich  
Modele paryżkie i fasony krajowe.

DOBOR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH.  
Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żałuskiego).

## ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a

oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli W. APFELBAUMA w Płocku.  
Sprzedaż za gotówkę i na raty.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY I GINEKOLOGICZNY  
D-ra Solmana w Warszawie

Aleja Szuca № 9.  
Pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12 do 1.

Do sprzedania  
dwa buchaje

jeden 2 lata 1/2 krwi Simenthaler  
drugi 1 1/2 roku pół krwi Holender.

w Myśliborzycach p. Dobrzyń n. W.

Potrzebny jest na wieś zaraz lub od 1-go Lipca  
R Z A D C A,

w średnim wieku, pojedynczy, z praktyką gospodarczą i dobrymi rekomendacjami.  
Blizsza wiadomość: Płock Stary Rynek dom Zółtowskiego u Rokitnickiego.

## 1) Ogier i klacz

pełnej krwi angielskiej z rodowodami

## 2) Para młodych koni

pół krwi, ogier i klacz, rośliwych, silnie zbudowanych do sprzedania w Psarach przez Bielsk (płocki).

## Przyjmuje się znaczenie bielizny.

Rysunek i wykończenie eleganckie.  
Kolejalna, naprzeciw Hotelu Warszawskiego, dom W-jej Gizińskiej—na górze.

Do sprzedania lub wdzierżawienia  
folwark KISIELEWO

w powiecie lipińskim, 7 wiorst od Dobrzyń- nia n. Wisłą, 12 od Włocławka, włók 15 morgów 5, w dobrej glebie, nieużytków niema; pod buraki przygotowano 35 morg., odstawa 5 wiorst; torfu dobr. pokład gruby.  
Wiadomość na miejscu. Stacja pocztowa Dobrzyń n. Wisłą.

## Folwark nad Wisłą

## 208 morgów

do sprzedania lub wdzierżawienia w 12-to letnią dzierżawę.

Wiadomość w Płocku u p. Adama Załęskiego, wydział hipoteczny.

## „Rocznik dla Organistów” na r. 1900

Do nabycia w Drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku i we wszystkich księgarniach Cena egz. 40 kop.

Zgubiono zegarek złoty z dewizką złotą i 3-ma breloczkami. Znalazca raczy złożyć przedmiot powyższy w redakcji za wynagrodzeniem.

Do sprzedania folwarczek

## KESICE

włók 5 z zasiewami kompletnymi. Wiadomość bliższa na miejscu.  
Ostatnia poczta Sierpc.

Do sprzedania folwark

## ZAGROBA KOŚCIELNA

włók 5 z zasiewami ozimymi, w tym łąk 20 mórg w części z torfem, ogród owocowy. Wiadomość bliższa na miejscu.  
Ostatnia stacja pocztowa Bielsk.

## Młoda panienka

polka, z Prus Zachodnich, znająca dobrze język niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci jako bona.  
Wiadomość w redakcji.

## Poszukuję wiatraka w dzierżawę

najlepiej dworskiego. Na żądanie kaucja  
Wiadomość w redakcji

## KURJER CODZIENNY

drukuje artykuły p. t.  
Co będzie na wystawie powszechnej w Paryżu? stanowiące doskonały przewodnik po wystawie paryżkiej.

## Kroniki Bolesława Prusa.

W odcinku zamieszcza ciekawą powieść historyczną Bogdana Ronikiera p. t. Hrabia na Rostocku.  
W dodatku rozpoczął druk bardzo interesującej powieści Champol'a p. t. Prawo starszeństwa.

PREMIUM BEZPŁATNE

Pisma Zygmunta Krasieńskiego  
co kwartał tom.

Prenumerata wynosi: na prowincji wraz z przesyłką Kurjera i Dodatków:  
Rocznie . . . . . rb. 9 kop. —  
Półrocznie . . . . . rb. 4 kop. 50  
Kwartalnie . . . . . rb. 2 kop. 25

Kantor Administracji: Warszawa, Krakow.-Przedm. № 17, — w Łodzi, Piotrkowska № 83.

Przyjmuje również reparację gorzelnin, tartaków, młynów i browarów.

FABRYKA MASZYN, NARZĘDZI ROLNICZYCH  
i odlewnia żelaza

## BRACI ŻÓŁTOWSKICH

w Płońsku.

Poleca na sezon bieżący plugi Ventzki'ego, Zawadzkiego, kultywatory, drapacze, brony sprężynowe, talerzowe, amerykańskie siewniki różnych systemów, manecze młockarnie oryginalne i własnego wyrobu H. Cegielskiego, sieczkarnie Bentala i wszelkie narzędzia rolnicze w zakres przemysłu rolnego wchodzące.

Towarzystwo „KARMEL” Warszawa.

Wyłączna sprzedaż

Palestyńskich win i koniaków naturalnych

Gęsia № 11, telefonu 1433

Składy: Graniczna № 2, telef. 147

Praga, Targowa № 33.

W celu uniknięcia podrabiań, wino wysyła się wyłącznie w butelkach, zaopatrzonych w pieczęcie i plomby towarzystwa „KARMEL”.

1715 3—4

SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH HANDLACH WIN.

## SIEWNIKI RZĘDOWE

## W. Siedersleben &amp; Com.

na konkursie Duńskiego Towarzystwa rolniczego w Hillerodsholm, w którym brały udział najbardziej znane siewniki jak: SACKA kl. II III i IV, ZIMMERMANN „HALLENSIS” ECKERTA „BEROLINA” i inne, otrzymały jako najdoskonalsze

Pierwszą Nagrodę

Wielki medal srebrny I-iej klasy

Siewniki rzutowe Patent BEERMANN.

Siewniki do nawozów sztucznych Pat. SCHLOERA

Siewniki dwurzędowe do saletry Pat. DOBRY'EGO

POLECA JAKO REPREZENTANT

## ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, ul. Senatorska № 33.

NOWO-OTWORZONY

Zakład Artystyczno-Kościelny

Filia Poznańska

pod firmą

## J. SZPETKOWSKI i S-ka

w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów, posiada na składzie z własnej fabryki Stacje Męki Pańskiej w wykoporzebie z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozma- itych stylach i wielkościach, z tejez masy figury Świętych Pańskich oraz chrzcielnic. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów-ohorągwi, lichtarzy, kandelabrow, żyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesjonalnych, dzwonki harmonijne i t.p.

26—10

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 18 Марта 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.